

RELATYWIZM JAKO WSPÓŁCZESNA FORMA PRZEMOCY W REFLEKSJI TEOLOGICZNEJ JOSEPHA RATZINGERA

Angielski pisarz Clive Staples Lewis w książce *Listy starego diabła do młodego* włożył w usta doświadczonego czarta pocieszenie dla jego młodego ucznia: „kiedy uczony spotyka się u dawnego autora z jakimś twierdzeniem, to jedynym pytaniem, którego sobie nie stawia, jest pytanie, czy to jest prawda. Zapytuje, kto wywarł wpływ na tego starożytnego pisarza, jak dalece napotkane twierdzenie zgodne jest z tym, co napisał w innych swych dziełach, jaką to fazę w rozwoju pisarza, lub ogólnej historii myśli ilustruje, jaki to wywarło wpływ na późniejszych pisarzy”¹. Podstawowym zatem pomijanym pytaniem we współczesnym dyskursie, także naukowym, jest pytanie o prawdę.

W homilii podczas mszy sprawowanej *pro eligendo Romano Pontifice* Joseph Ratzinger, dokonując charakterystyki stanu Kościoła przełomu wieków, oskarżył doktrynę relatywizmu. Według ówczesnego dziekana kolegium kardynalskiego „wyznawanie jasno określonej wiary, zgodnej z *Credo* Kościoła, jest często określane jako fundamentalizm. (...) Tworzy się swoista dyktatura relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne i jako jedyną miarę rzeczy pozostawia tylko własne ja i jego zachcianki”². Słowa przyszłego papieża nie tylko stanowiły prognozę na przyszłość, ale były już gorzką diagnozą stanu, w którym przyszło żyć wyznawcom Chrystusa u progu trzeciego milenium.

Celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na następujący problem: czy w świetle teologii Josepha Ratzingera można relatywizm uznać za współczesną formę przemocy, a jeśli tak to

¹ C. S. Lewis, *Listy starego diabła do młodego*, Warszawa 1990, s. 136.

² Homilia kard. Josepha Ratzingera podczas Mszy św. «*pro eligendo Romano Pontifice*». Ku «dojrzałości» wiary w Chrystusa, „L'Osservatore Romano” 6 (274) 2005, s. 30.

jakie *remedium* proponuje papież emeryt. Droga do zrealizowania tego zadania zamknie się w trzech punktach. Po pierwsze, zostanie ukazana ogólna charakterystyka relatywizmu nakreślona piórem Josepha Ratzingera, a później Benedykta XVI. Kolejno, wskazane zostaną miejsca w katolickiej teologii, które według papieża emeryta zostały poddane dyktaturze relatywizmu. W ostatnim punkcie ukazane będą propozycje odnowy oraz wyjścia z kryzysu teologii i życia Kościoła. Zakończenie stanowić będzie zebranie wniosków wypływających z przeprowadzonych badań.

W celu ukazania spojrzenia Josepha Ratzingera na „dyktaturę relatywizmu” należało sięgnąć zarówno po teksty powstałe przed wyborem na Stolicę Piotrową, jak i te z okresu pontyfikatu. Niezwykle cenne dla zobrazowania myśli obecnego papieża emeryta są także wywiady przeprowadzone m.in. przez Petera Seewalda.

Ogólna charakterystyka relatywizmu

Chociaż relatywizm stanowił nić przewodnią homilii wygłoszonej do kardynałów w dniu rozpoczęcia konklawe w 2005 roku, to jednak temat ten w rzeczywistości przewijał się już wiele lat wcześniej w oficjalnych i prywatnych wypowiedziach Josepha Ratzingera. Jak zauważył Aidan Nichols, przyszedł papież już w latach dziewięćdziesiątych „wskazywał, że upadek systemów rządzenia o inspiracji marksistowsko-leninowskiej w Europie, chociaż tak upragniony, doprowadzi jedynie do rozbudzenia nowych form marksistowskiej nadziei wskutek rozczarowania polityką liberalizmu. Co więcej, wzmocni się już i tak silna tendencja, obecna w niemarksistowskich państwach Zachodu, która każe uznawać gruntowny relatywizm za dominujący w sensie filozoficznym światopogląd naszych czasów”³.

Według Josepha Ratzingera sukcesu relatywizmu należy upatrywać w rewolucji kulturowej, zwanej także seksualną, z 1968 roku. Była ona niczym innym jak próbą budowania rajów na ziemi bez odniesienia do Boga. Ludzkość nie oczekiwała już królestwa Bożego, ale królestwa człowieka zarządzającego świat po swo-

³ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2005, s. 415.

jemu⁴. Jednym z proroków, a zarazem architektów, nowej rewolucyjnej rzeczywistości był Herbert Marcuse - przedstawiciel filozoficznej szkoły frankfurckiej. Książka jego autorstwa zatytułowana: *Eros i cywilizacja* stała się obowiązkową lekturą niepokornej młodzieży studenckiej, która na swoich ideowych sztandarach umieściła radykalne slogany: „Rób swoje”, „Jak przyjemne, to rób”, „Chodzenie do pracy to nie konieczność” oraz „Uprawiaj miłość, nie wojnę”⁵. Innymi hasłami, które mogą stanowić streszczenie powyżej wymienionych to: „Zabij w sobie policjanta”, „Zbij lustro” lub „Zakazane zakazywać”⁶.

Idąc tropem tych sloganów ze słownika nowoczesnego człowieka wyrwano stronę ze słowem prawda, ponieważ jeśli stoi ona na drodze do wyzwolenia ludzkości od wszystkiego, co ją krępuje: rodziny, Kościoła i szkoły, to parafrazując heglowskie *adagium*, tym gorzej dla prawdy. Ten ideowy nekrolog prawdy prowadzący do relatywizmu moralnego i religijnego bywa definiowany w dwojaki sposób. Po pierwsze, negatywnie jako rezygnacja z poszukiwania prawdy z powodu jej nieistnienia lub niemożliwości jej poznania. Po drugie, relatywizm bywa także przedstawiany niezwykle pozytywnie, jako „absolutny warunek i podstawa wszelkiej tolerancji i wolności, a w sferze politycznej – jako podstawa demokracji”⁷. Według Josepha Ratzingera jest to filozoficzna podstawa demokracji, „która właśnie polega na tym, że nikt nie zna właściwej drogi, że wszystkie drogi są fragmentami próby zmiany na lepsze i w dialogu szukają cech wspólnych, do których należy również współzawodnictwo między wynikami poznania, nie dającymi się ostatecznie sprowadzić do jednej wspólnej formy”⁸. Inaczej mówiąc Friedrich Nietzsche ogłosił kiedyś śmierć Boga, natomiast współczesna kultura ob-

⁴ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Opera omnia*, t. VII/2, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, Lublin 2016, s. 791.

⁵ Zob. B. Ferdek, *Objawienia maryjne a znaki czasów*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) 1, s. 52.

⁶ Zob. R. Skrzypczak, *Magisterium po obniżonej cenie? Teologiczne obawy na marginesie synodu poświęconego rodzinie*, „Warszawski Studia Teologiczne” XXVIII/3/2015, s. 85.

⁷ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI...*, dz. cyt., s. 416.

⁸ J. Ratzinger, *Wiara, prawda, tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005, s. 95.

wieściła śmierć prawdy bez ogłaszania chociaż kurtuazyjnej żałoby po niej.

W wywiadzie przeprowadzonym przez Petera Seewalda niedługo po zakończeniu roku jubileuszu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa Joseph Ratzinger zauważył, że tolerancja, jako jedno z głównych haseł relatywizmu na pierwszy rzut oka wydaje się ideą godną rozważenia i zaakceptowania przez współczesnego człowieka. Jednakże łatwo może ona przerodzić się w nową formę prześladowania tych, którzy nie godzą się z założeniami relatywizmu. Przecież „nie żeby chrześcijaństwo jawnie prześladowano – byłoby to zbyt staroświeckie i zbyt niestosowne. Opinia publiczna jest tolerancyjna, na wszystko otwarta”⁹. Tych, którzy uważają prawdę za sprawę nie podlegającą dyskusji, wyprasza się tylnymi drzwiami z udziału w niej. Tym samym ukazuje się cała nietolerancja tych, którzy w swoich oficjalnych wypowiedziach przez wszystkie przypadki odmieniają takie słowa jak: tolerancja, dialog lub otwartość¹⁰.

Gdy już zamknie się drzwi za „fundamentalistami”, czyli tymi, którzy pragną wyznawać w sposób integralny *Credo* chrześcijańskie, wtedy konstruuje się nową definicję prawdy. Jak zauważył przyszły papież, wtedy prefekt Kongregacji Nauki Wiary, dla relatywizmu poznanie można mierzyć jedynie użytecznością. Inaczej mówiąc, prawda wiąże się nierozzerwalnie z kwestią wolności, ponieważ gdzie prawda przestała być wartością godną wysiłków oraz wytrwałości, tam samo poznanie znajduje swoje uzasadnienie „już nie w sobie samym, lecz tylko w celach, którym służy”¹¹. Używając słów samego Josepha Ratzingera można stwierdzić, że prawda, która poddana jest nieustannej dyskusji nie przedstawia już żadnej wartości, dla której warto pracować, a nawet cierpieć¹².

Taka relatywizacja prawdy, a wręcz postulat jej niepoznawalności, spowodowała zmianę sposobu spoglądania na uniwersytet,

⁹ J. Ratzinger, *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem-Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005, s. 418.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ J. Ratzinger, *Prawda w teologii*, Kraków 2005, s. 39.

¹² Por. *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele. Rozmowa z Josephem Ratzingerem*, w: *Oni wybrali papieża*, red. M. Terlikowska, Warszawa 2005, s. 31.

jako miejsca, w którym podstawowym pytaniem jest to o prawdę. Parafrazując stwierdzenie Tracey Rowland relatywistyczna filozofia nauki chce obstawać przy tym, że prawda jest jak słoń, jedni uchwycili jego trąbę, inni uszy, a jeszcze inni ogon¹³. W ostateczności niemożliwe jest zobaczenie całego „słonia” będącego egzemplifikacją pełnego poznania, także naukowego. Jednocześnie postuluje się możliwość zatrzymania poznania dla każdego, komu wydaje się, że słoń to tylko trąba, uszy albo ogon, czyli *pars pro toto*. Słusznie zatem zauważył Jerzy Szymik, że relatywizm stał się przemocą niepokonywanej ślepoty człowieka na prawdę¹⁴. Dla Benedykta XVI ta rzekomo nieuleczalna ślepotą stanowi w gruncie rzeczy sprzeciw wobec prawdy, dzięki której „ludzie wychodzą poza subiektywne opinie i odczucia, pozwala im wznosić się ponad uwarunkowania kulturowe i historyczne oraz spotykać na płaszczyźnie oceny wartości i istoty rzeczy”¹⁵.

Relatywizm w teologii

Według Josepha Ratzingera doktryna relatywizmu zagraża Kościołowi nie tylko od zewnątrz, lecz przeniknęła ona do akademickiej teologii i jako taka stała się dla wielu swoistą metodą uprawiania nauk teologicznych. Przyszły papież, jako prefekt rzymskiej Kongregacji Nauki Wiary, doskonale znał panoramę problemów, z którymi przyszło zmagać się katolickiej teologii na końcu XX wieku i w progu XXI stulecia. Te problemy znalazły swoje odzwierciedlenie m.in. w dokumentach Kongregacji Nauki Wiary i Międzynarodowej Komisji Teologicznej¹⁶.

Relatywizm, który wykreśla ze swojego słownika prawdę, w szatach tolerancji i dialogu stał się mile widzianym gościem

¹³ Por. T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, Kraków 2010, s. 163.

¹⁴ Zob. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. II, Katowice 2012, s. 92.

¹⁵ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (Watykan 2009), 4. http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20090629_caritas-in-veritate.html (dostęp: 14.09.2018).

¹⁶ Zob. P. Beyga, *Posoborowe kontrowersje chrystologiczne w świetle dokumentów Kongregacji Nauki Wiary i Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, w: *Jezus Chrystus w świetle współczesnych kontrowersji wczoraj i dziś*, red. B. Kochaniewicz, A. Wojtczak, Poznań 2017, s. 125-142.

profesorskich gabinetów i sal wykładowych na wydziałach teologicznych. Było to możliwe, ponieważ relatywizm nie stawia sobie żadnych barier. Ta nowa metoda uprawiania teologii polega na zestawieniu własnego stanowiska, własnej wiary w Chrystusa z przekonaniem inaczej wierzących ludzi. To zestawienie kończy się na prezentacji oraz porównaniu stanowisk, ponieważ relatywizm nie chce przyznawać w ostateczności żadnemu ze stanowisk miana prawdziwego. „Tylko wówczas może wywiązać się prawdziwy dialog, jeśli z zasady zakładam, że druga strona może mieć tyle samo, lub nawet więcej, racji niż ja”¹⁷ – podkreślał przed laty Joseph Ratzinger. Relatywizm na gruncie teologicznym przypomina zatem nieustannie toczący się spór, którego dyskutanci nie śpieszą się z jego zakończeniem.

Tak uprawiana teologia przekłada się z wielką wyrazistością na chrystologię, która ciągle przecież aktualizuje ewangeliczne pytanie Chrystusa: „za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16, 13). W chrystologii uprawianej z relatywizmem w tle należy uwolnić wreszcie obraz Jezusa Chrystusa od „mitycznego złota dogmatu”¹⁸, którym miał Go pokryć poapostolski Kościół. Zarzut wobec tradycyjnej chrystologii streszcza się zatem w pytaniu sformułowanym przez Bernarda Sesboüé: „Kościół, co uczynił z Ewangelią? (...) Stąd już tylko jeden krok do opinii, że Ewangelia została «zawłaszczona» albo wręcz «porzucona» przez tę instytucję, po której już niewiele można się spodziewać”¹⁹. Chociaż ten francuski jezuita nie uprawia chrystologii w relatywistycznym duchu, to jednak dzięki kontaktom z licznymi współczesnymi teologami udało mu się uchwycić przysłowiową kość niezgody, która dzieli tradycyjną i nowoczesną chrystologię. Konieczne staje się usunięcie z kościelnej rzeczywistości wszystkiego co kojarzy się z dogmatyzmem, w tym także liturgię, a przynajmniej w takim kształcie, w jakim znana była do tej pory. Dogmat bowiem miałby sprzeciwiać się prawdziwemu chrześcijaństwu głoszonemu przez Chrystusa będącego przecież religią duchowości i miłości²⁰.

¹⁷ Por. J. Ratzinger, *Wiara, prawda, tolerancja...*, dz. cyt., s. 97.

¹⁸ Por. J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 1994, s. 16.

¹⁹ B. Sesboüé, *Ewangelia i tradycja*, Poznań 2012, s. 15-16.

²⁰ Por. R. Guardini, *Wyznanie wiary*, Poznań 2013, s. 146.

Relatywizm w chrystologii posługuje się także chętnie etykietami doraźnych ideologii, którymi obkleja się Osobę i misję Jezusa Chrystusa²¹. Przykładem takiej etykiety jest ideologia *queer*, która chce promować postulaty grup LGBT. Tak uprawiana chrystologia przekształca się z jezologią wykorzystując zrównanie „pierwszego człowieka Adama” z „ostatnim Adamem” (1 Kor 15, 45). „Od tego pierwszego pochodzi grzech, a od tego drugiego – łaska. Zrównanie pierwszego Adama z tym ostatnim oznacza więc zrównanie grzechu i łaski, zła i dobra, ciemności i światłości, pokrętności i prostolinijności”²². Tym samym coś, co jeszcze wczoraj było grzechem, dzisiaj staje się nie tylko czymś dobrym, lecz nawet staje się pożądanym, jako naśladowanie Chrystusa w myśl hasła: „Pana Jezusa też prześladowano” lub „Chrystusa kochał, a nie potępiał”

Założenia relatywizmu doszły do głosu także w eklezjologii. Zamiast głosić chrześcijaństwo jako religię prawdziwą, należy promować pluralistyczną teologię religii, która nic nie uznaje za pewnik, a obu stronom dialogu oszczędza czasu przeznaczanego na poszukiwanie przekonującej apologii własnego konfesyjnego stanowiska. Zaoszczędzony w ten sposób czas Paul Knitter proponuje poświęcić ortopraksji, a więc uproszczeniu dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego, a zastąpieniu go działalnością dobroczynną. Hasło tak uprawianego dialogu brzmi: „ortopraksją przed ortodoksją” Joseph Ratzinger zauważył w tym postulatcie Paula Knittera próbę powiązania pluralistycznej teologii religii z teologią wyzwolenia. Według niego ta dominacja praktyki nad poznawaniem, rozumianym jako odkrywaniem prawdy, jest także dziedzictwem marksizmu. Konkretyzuje on tylko to, co logicznie wynika z odrzucenia metafizyki: „tam, gdzie poznanie nie jest możliwe, pozostaje jeszcze działanie. Knitter mówi: Absolutu nie można pojąć, ale można czynić. Nasuwa się pytanie: dlaczego? Skąd wiem, że to, co robię, jest słuszne, skoro nie wiem, co jest słuszne?”²³. Zdaniem papieża emeryta pytanie to zyskało na aktualności, gdy po upadku komunizmu zmieniano świat. Jedno-

²¹ Por. B. Ferdek, *Kontrowersje we współczesnej soteriologii*, w: *Jezus Chrystus w świetle współczesnych kontrowersji...*, dz. cyt., s. 120.

²² Tamże, s. 121.

²³ J. Ratzinger, *Wiara, prawda, tolerancja...*, dz. cyt., s. 100.

częściej jednak nie zdawano sobie sprawy, co jest dobre, a co złe w wyniku porzucenia wartości i prawdy w imię wolności.

Według relatywizmu przedstawiciele różnych religii powinni porzucić niekończący się spór o prawdę, ponieważ w gruncie rzeczy wszystkie religie mówią o tym samym i wszystkie stanowią równorzędne drogi do zbawienia. Jak zauważył Joseph Ratzinger, dzisiejszy człowiek „traktowanie innych religii jako prekursorskie w stosunku do chrześcijaństwa uzna on po prostu za objaw zarozumiałstwa, zaś negatywna postawa chrześcijaństwa w stosunku do innych religii wyda mu się wyrazem polemiki dwu stronnictw, sporu różnych religii, z których każda chce się utwierdzić kosztem drugiej, a w swej niepojętej ślepotcie obie nie potrafią dojrzeć, że w rzeczywistości wszystkie są takie same²⁴”. Zatem przysłowio- we „kruszenie kopii” o prawdziwość którejkolwiek religii przypomina literacką walkę Don Kichota z wiatrakami. Relatywizm chce oszczędzić wszystkim stronom tego sporu czasu i energii, a spożytkować ją np. w walce o tolerancję, równouprawnienie lub parytety. Jednocześnie pomija się pytanie o prawdę i zbawienie człowieka, uznając je jedynie za efekt naturalnej tęsknoty człowieka za szczęściem, które przecież, jak się wydaje, można osiągnąć poprzez zadekretowanie równości religii.

Swoiste „ukąszenie” teologii relatywizmem dokonało się szczególnie na dwóch płaszczyznach: chrystologii i eklezjologii. Z jednej strony przeciwstawiło się Chrystusa Ewangelii i Chrystusowi dogmatów Kościoła, a co za tym idzie wykorzystuje się Jego Osobę i dzieło do legitymizowania różnego rodzaju ideologii np. środowisk LGBT. Z drugiej strony relatywizuje się prawdę o konieczności Kościoła do zbawienia, a tym samym stawia się pod znakiem zapytania wiarygodność samego Chrystusa. W ostateczności mógł On przecież zostać źle zrozumianym przez ewangelistów, którzy niezbyt wiernie przytoczyli Jego słowa lub dali się złapać w sidła kultury, w której przyszło im żyć. Relatywizm podważa zatem podstawy chrześcijańskiego obrazu Jezusa z Nazaretu, a co za tym idzie używa przemocy w stosunku do wiary wyznawanej w Kościele.

²⁴ Tamże, s. 19.

Próba wyjścia z kryzysu

Joseph Ratzinger jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, a wreszcie papież Benedykt XVI, był nie tylko baczny obserwatorem i recenzentem sytuacji Kościoła po II Soborze Watykańskim i u progu trzeciego milenium. Proponował on także sposoby wyjścia z kryzysu, którego jednym z głównych przyczyn był relatywizm zagrażający chrześcijaństwu już nie tylko od zewnątrz, ale wchodzący, a nawet zapraszany przez wielu do jego środka.

Przykład relatywistycznej lektury dokumentów ostatniego soboru Benedykt XVI przedstawił w 2005 roku podczas świątecznego przemówienia do pracowników Kurii Rzymskiej. Papież zwrócił uwagę na dwa diametralnie różne sposoby odczytywania wydarzenia jakim był ostatni sobór. Według niego istnieje „hermeneutyka nieciągłości i zerwania z przeszłością” oraz „hermeneutyka reformy”²⁵. Ta pierwsza zyskała poklask mediów i części współczesnej teologii. Podejście to zamykało się w sformułowaniu „duch soboru”, który można nazwać „schrystianizowanym” duchem czasów, którego preferowaną, a wręcz jedyną postawą wobec przeszłości była rewolucja oraz zmiana²⁶. „Hermeneutyka nieciągłości” była stosowana także w odniesieniu do dokumentów soborowych i dlatego Ratzinger postulował, m.in. w kontekście Konstytucji o liturgii, powrót do tekstu soborowego. Lektura tekstów II Soboru Watykańskiego oraz innych dokumentów kościelnych powinna zatem dokonywać się w poczuciu ciągłości z niezmiennym nauczaniem Magisterium Kościoła. To pierwsze remedium proponowane przez Josepha Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI.

Drugim ważnym środkiem w przezwyciężeniu relatywizmu jest właściwie rozumiana oraz celebrowana w Kościele liturgia. Benedykt XVI w przedmowie do polskiego wydania swoich dzieł dotyczących liturgii zauważył, iż „patrząc z zewnątrz, rozpoczęcie prac soboru od tematu liturgii i ukazanie się tej konstytucji, będącej ich pierwszym wynikiem, było raczej przypadkowe. (...)”

²⁵ Zob. Benedykt XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu* (2005). http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuriarz_22122005.html (dostęp: 14.09.2018).

²⁶ Zob. T. Terlikowski, *Koń trojański w mieście Boga. Pół wieku po Soborze*, Kraków 2012, s. 9.

To, co zewnątrznie może wydawać się przypadkiem, okazuje się słuszną decyzją również z perspektywy wewnętrznej, a mianowicie ze względu na hierarchię tematów i zadań Kościoła. Rozpoczynając od tematu liturgii, jednoznacznie podkreślono prymat Boga, priorytet tematu Boga²⁷. Jeśli w liturgii człowiek zajmuje miejsce Boga to jest ona skazana na łaskę i niełaskę ludzkiej kondycji. W takiej optyce liturgii, jako wyłącznie ludzkiego dzieła, na dalszy plan schodzi problem zbawienia człowieka, a pierwsze miejsce zajmują bieżące problemy danej wspólnoty, które chce się rozwiązać już nie przy ołtarzu, ale niemal jak „przy kuchennym stole”²⁸. Relatywizacja liturgii skutkuje jej horyzontalizacją i sprowadzeniem do rodzaju religijnej rozrywki. Joseph Ratzinger zdawał sobie sprawę, że posoborowa reforma liturgii to coś znacznie więcej niż tylko kwestia zmienionych rubryk w księgach liturgicznych²⁹. Inaczej mówiąc aktywizm liturgicznych reformatorów przesunął akcent z ducha liturgii na zewnętrzne zmiany w obrzędach, a w konsekwencji cały wysiłek skierowano na zewnętrzną gonitwę za zmianami³⁰. Jednakże w liturgii to nie człowiek chce stać się Bogiem, ale to Bóg, który stał się człowiekiem, czyni uczestników liturgii ziemskiej „chrystokształnymi” Inaczej mówiąc, nie człowiek chce chwycić tajemnicę, ale to tajemnica bierze w posiadanie człowieka poprzez widzialne znaki w liturgii³¹. Zatem właściwie rozumiana oraz celebrowana liturgia, w której pierwsze miejsce zajmuje Bóg chroni Kościół przed relatywizmem, ponieważ w celebracji to Jego trzeba słuchać bardziej niż ludzi (por. Dz 5, 29).

Trzecim *remedium* jest właściwe spojrzenie na Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, który nie stara się przekonać, że „rdzeniem przesłania Jezusa jest taki czy inny system polityczny, egalita-

²⁷ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Opera omnia*, t. IX., *Teologia liturgii*, Lublin 2012, s. 1.

²⁸ Por. A. Nichols, *Patrząc na liturgię. Krytyczna ocena jej współczesnej formy*, Poznań [b.r.w.], s. 94.

²⁹ Por. L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, Kraków 2009, s. 6.

³⁰ Por. A. Wojtczak, *Papież teologów. Panorama „stacji” i węzłowych tematów teologii Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, w: *Teologiczna doniosłość pontyfikatu Benedykta XVI*, red. A. Wojtczak, Poznań 2014, s. 39.

³¹ Por. N. Bux, *Benedict XVI's Reform. The Liturgy between Innovation and Tradition*, San Francisco 2012, s. 32.

ryzm, rewolucja”³². Jeśli Mistrz z Nazaretu i jego przesłanie miałyby stać się wizytówką współczesnych postulatów różnych ideologii to trzeźwo Joseph Ratzinger pytał o obraz Jezusa Chrystusa: „jeśli szukamy tylko idealnego człowieka – mając takie czy inne pojęcie ideału – czy zamiast sięgania do mroków odległej historii pewniejsze nie będzie rozejrzenie się w teraźniejszości? Czy nie dostarczają lepszych wzorców Ghandi, Marcin Luter King, Korczak albo ojciec Kolbe – dla jednych, a Ho Chi Minh i Che Guevara – dla innych?”³³. Odpowiedź na pytanie o tożsamość Chrystusa będzie zawsze odpowiedzią przekraczającą ramy jedynie ziemskich bohaterów lub ludzi dobrej woli.

Wreszcie spojrzenie na Kościół, którego chciałby relatywizm może przybrać dwie skrajne formy. Po pierwsze, można odebrać całkowicie Kościołowi prawo głosu sprowadzając go do roli klauna z przypowieści Sorena Kierkegaarda. Kościół będzie wtedy bohaterem prawdziwie tragicznym, który ubrany w szaty nie z tej epoki błaga ludzi o pomoc w gaszeniu cyrku. W ostateczności w płomieniach zginie klaun i rozbawiona do łez publiczność zamieniając śmiech w grobową ciszę nad popiołem i zgliszczami³⁴. Po drugie, można na tyle rozdyktować doktrynę i nauczanie moralne, że Kościół zmieni się w przestrzeń rywalizujących ze sobą partii. Oczywiście, dwa najważniejsze urzędy kościelne, czyli prezbiterat i episkopat posiadają strukturę kolegialną: prezbiter jest nim dopiero w prezbiterium swojego biskupa. Jednakże „proboszcz jest kimś więcej niż dyrektorem naczelnym gminy, biskup kimś więcej niż prezesem swoich proboszczów, a papież kimś więcej niż sekretarzem generalnym wszystkich narodowych konferencji biskupów”³⁵.

Taka korporacyjna i demokratyczna perspektywa przywołuje na pamięć dyskusję, która przed laty toczyła się pomiędzy Walterem Kasperem a Josephem Ratzingerem. Dla pierwszego Ko-

³² L. Kołakowski, *Jezus ośmieszony. Esej apologetyczny i sceptyczny*, Kraków 2012, s. 22

³³ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Opera omnia*, t. VI/2, *Jezus z Nazaretu*, Lublin 2015, s. 595.

³⁴ Zob. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2012, s. 35–36.

³⁵ J. Ratzinger, H. Maier, *Demokracja w Kościele: możliwości i ograniczenia*, Kraków 2004, s. 56-57.

ściół powszechny był sumą Kościołów lokalnych, a dla drugiego w Kościołach lokalnych przejawiała się powszechność Kościoła. Inaczej mówiąc „Kościół powszechny wyprzedza Kościoły lokalne, które powstają jako konkretne urzeczywistnienia Kościoła powszechnego”³⁶. Przyjęcie odwrotnej perspektywy może skutkować „anglikanizacją” katolicyzmu, a więc pewne decyzje doktrynalne lub dyscyplinarne nie będą rozstrzygane na poziomie powszechnym, ale będą leżeć np. w kompetencji lokalnych episkopatów. To zaś prowadzi do relatywizmu w sprawach wiary i moralności.

Zakończenie

W tym miejscu należy powrócić do problemu postawionego na początku: czy w świetle teologii Josepha Ratzingera można relatywizm uznać za współczesną formę przemocy, a jeśli tak to jakie *remedium* proponuje obecny papież emeryt. Relatywizm bez wątpienia stanowił nic przewodnią nie tylko homilii podczas mszy sprawowanej o wybór papieża, lecz całej teologicznej i duszpasterskiej pracy Josepha Ratzingera i Benedykta XVI. Można nawet przypuszczać, że relatywizm zajął takie miejsce na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W 1968 roku w Tybindze doszło do tzw. wydarzeń majowych, które „odsłoniły radykalnie antychrześcijański charakter ówczesnej marksistowskiej rewolty studenckiej”³⁷. Świadkiem tamtych wydarzeń był Joseph Ratzinger – wykładowca teologii fundamentalnej³⁸. Relatywizm w refleksji tego profesora teologii był nie tylko niebezpieczną ideologią, która pragnęła ostatecznego wykrwawienia się chrześcijaństwa³⁹. Stała się ona także subtelną i elokwentną formą przemocy nie tylko wobec chrześcijan, lecz również wobec każdego, kto ośmielał się zaprotestować wobec ignorowania lub

³⁶ J. Ratzinger, *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, Kielce 2006, s. 28

³⁷ Por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. III, Katowice 2015, s. 60.

³⁸ Joseph Ratzinger wspomina o tym okresie krótko w swojej autobiografii: *Moje życie. Autobiografia*, Częstochowa 2013, s. 124-126.

³⁹ Por. J. Ratzinger, *Kazania z Pentling*, Kraków 2016, s. 32.

podważania prawdy. W takich okolicznościach podnosi się krzyk oburzenia oraz oskarżenie o arogancję⁴⁰.

Ten postulowany przez współczesny świat relatywizm, który chce prowadzić ciągle niezakończoną dyskusję, przeniknął także do teologii. Filozofia relatywizmu dochodzi do głosu szczególnie w niektórych badaniach dotyczących chrystologii i eklezjologii. Z jednej strony nieustannie zadaje się pytanie kim jest Chrystus, a z drugiej z wielką nieufnością podchodzi się nie tylko do dogmatów, ale także do samej Ewangelii. Relatywizm rozprawia się także z Kościołem. Dochodzi on do podobnego wniosku, jaki sformułował francuski ksiądz Alfred Loisy, że Chrystus głosił Królestwo Boże, a w zamian przyszedł Kościół. Takie stanowisko skutkuje relatywizacją misji Kościoła, a w ostateczności zrównaniem go z innymi religiami i organizacjami charytatywnymi.

Joseph Ratzinger oprócz diagnozy zaproponował trzy drogi obrony prawdy w i o Kościele. Po pierwsze, odczytywanie współczesnych dokumentów Magisterium Kościoła w łączności z całą Tradycją Kościoła, ponieważ coś, co było święte wczoraj, również dzisiaj nim jest. Po drugie, właściwie rozumiana i celebrowana liturgia, która nie będzie składać się w całości z elementów *ad libitum*. Niesie ona w sobie bowiem coś znacznie większego od ludzkiej aktywności, nawet religijnej. Wreszcie, właściwe spojrzenie na Chrystusa i jego Kościół. Te trzy postulaty Benedykt XVI konsekwentnie wprowadzał do kościelnego katolickiego krwioobrotu podczas swojego prawie ośmioletniego pontyfikatu, który był przypomnieniem, że prawdę się odkrywa, a nie tworzy lub przegłosowuje.

Nota o Autorze: Paweł Beyga – doktor nauk teologicznych (teologia dogmatyczna). W 2018 roku obronił pracę doktorską na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu na temat tradycji anglikańskiej w Mszałe dla ordynariatów personalnych byłych anglikanów. Członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków. Interesuje się związkami liturgii z treścią wiary. Publikował m.in. w „Teologii w Polsce”, „Wrocławskim Przeglądzie Teologicznym” oraz „Studia Europaea Gnesnensia” e-mail: pbeyga@wp.pl

⁴⁰ Zob.. R. Skrzypczak, *Kto się boi Romano Amerio*, „Fronda” 50/2009, s. 105-106.

Streszczenie

Relatywizm jako współczesna forma przemocy w refleksji teologicznej Josepha Ratzingera

Joseph Ratzinger należy do grupy najbardziej znanych teologów. Niniejszy artykuł dotyczy wybranych aspektów relatywizmu jako współczesnej formy przemocy. Autor pokazuje katolicką wizję prawdy i natury relatywizmu. Według papieża Benedykta XV metoda relatywizmu to debata i dyskusja bez końca. Artykuł analizuje również tzw. „Dyktaturę relatywizmu”. W artykule przedstawiono również problem współczesnej przemocy relatywizmu w teologii i filozofii.

Słowa kluczowe: relatywizm, Ratzinger, prawda, kryzys

Summary

Relativism as a contemporary form of violence in theological reflection of Joseph Ratzinger

Today Joseph Ratzinger is one of the most famous theologian. The article regards chosen aspects of relativism as a contemporary form of violence. The author shows catholic vision of truth and nature of relativism. According to pope Benedict XV the method of relativism is debate and discussion without end. The article analyzes also co-called 'dictatorship of relativism'. The problem of modern violence of relativism in theology and philosophy was also presented in the article.

Keywords: relativism, Ratzinger, truth, crisis

Bibliografia

- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (Watykan 2009), 4. http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20090629_caritas-in-veritate.html (dostęp: 14.09.2018).
- Benedykt XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu* (2005). http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuriarz_22122005.html (dostęp: 14.09.2018).
- Beyga P., *Posoborowe kontrowersje chrystologiczne w świetle dokumentów Kongregacji Nauki Wiary i Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, w: *Jezus Chrystus w świetle współczesnych kontrowersji wczoraj i dziś*, red. B. Kochaniewicz, A. Wojtczak, Poznań 2017, s. 125-142.
- Bouyer L., *Architektura i liturgia*, tłum. P. Włodyga, Kraków 2009.
- Bux N., *Benedict XVI's Reform. The Liturgy between Innovation and Tradition*, San Francisco 2012.
- Ferdek B., *Kontrowersje we współczesnej soteriologii, Jezus Chrystus w świetle współczesnych kontrowersji wczoraj i dziś*, red. B. Kochaniewicz, A. Wojtczak, Poznań 2017, s. 113-124.
- Ferdek B., *Objawienia maryjne a znaki czasów*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) 1, s. 47-58.
- Guardini R., *Wyznanie wiary*, tłum. E. Skowrońska, Poznań 2013.
- Homilia kard. Josepha Ratzingera podczas Mszy św. «pro eligendo Romano Pontifice». Ku «dojrzałości» wiary w Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” 6 (274) 2005, s. 29-31.
- Kołakowski L., *Jezus ośmieszony. Esej apologetyczny i sceptyczny*, Kraków 2012.
- Lewis C. S., *Listy starego diabła do młodego*, tłum. S. Pietraszko, Warszawa 1990.
- Nichols A., *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2006.
- Nichols A., *Patrząc na liturgię. Krytyczna ocena jej współczesnej formy*, tłum. T. Glanz, Poznań, b.r.w.
- O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele. Rozmowa z Josephem Ratzingerem*, w: *Oni wybrali papieża*, red. M. Terlikowska, Warszawa 2005, s. 9-35.
- Ratzinger J., *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem-Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Kazania z Pentling*, tłum. P. Kaźmierczak, Kraków 2016.

- Ratzinger J., Maier H., *Demokracja w Kościele: możliwości i ograniczenia*, tłum. M. Labiś, Kraków 2004.
- Ratzinger J., *Moje życie. Autobiografia*, tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 2013.
- Ratzinger J., *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, tłum. S. Czerwik, Kielce 2006.
- Ratzinger J., *Prawda w teologii*, tłum. M. Mijalska, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994.
- Ratzinger J., *Wiara, prawda, tolerancja. Chryścijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2005.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Opera omnia*, t. VI/2, *Jezus z Nazaretu*, tłum. W. Szymona, Lublin 2015.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Opera omnia. O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, t. VII/2, tłum. E. Grzesiuk, Lublin 2016.
- Rowland T., *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tłum. A. Gomola, Kraków 2010.
- Sesboüé B., *Ewangelia i tradycja*, tłum. A. Kuryś, Poznań 2012.
- Skrzypczak R., *Kto się boi Romano Amerio*, „Frona” 50/2009, s. 92-111.
- Skrzypczak R., *Magisterium po obniżonej cenie? Teologiczne obawy na marginesie synodu poświęconego rodzinie*, „Warszawski Studia Teologiczne” XXVIII/3/2015, s. 67-90.
- Szymik J., *Theologia benedicta*, t. II, Katowice 2012.
- Szymik J., *Theologia benedicta*, t. III, Katowice 2015.
- Terlikowski T., *Koń trojański w mieście Boga. Pół wieku po Soborze*, Kraków 2012.
- Wojtczak A., *Papież teologów. Panorama „stacji” i węzłowych tematów teologii Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, w: *Teologiczna doniosłość pontyfikatu Benedykta XVI*, red. A. Wojtczak, Poznań 2014, s. 9-56.